

Gwarkowie olkusczy

W średniowieczu, szczególnie w XIV w. **Olkusz był jednym z najznakomitszych miast Małopolski**. Posiadał **przywileje królewskie**. Przez Olkusz przebiegał szlak handlowy Kraków-Wrocław. Prężnie działały tu **kopalnie rud cynku i ołowiu**, na które było zapotrzebowanie w ówczesnej Europie.

Kim byli gwarkowie? Gwarek a górnik to dwie różne profesje. Słowo **gwarek** pochodzi z języka niemieckiego („der Gewerke” – udziałowiec, przedsiębiorca, właściciel kopalni). Gwarkowie byli, jak byśmy powiedzieli współczesnym językiem, biznesmenem, inwestorem górniczym. Z kolei **górnik** był tylko pracownikiem kopalni. Często jednak oba terminy są w potocznym języku używane zamiennie.

Jak głosi legenda, olkusczy **gwarkowie byli bajecznie bogaci**. Wyrazem ich zamożności były wspaniałe domy, srebrne kołyski dla dzieci i buty ze srebrnymi podkówkami.

Początki olkuskiego górnictwa sięgają XI/XII w. Żydowski uczoney Rashi (1040-1105) podkreślał w komentarzu do Biblii, że w mieście Ha-Elqosi (Olkusz), znajdującego się w państwie BLWWNJH (Polska), wydobywa się kruszcze złota i srebra: „I wiedz, że są tam rudy złota, srebra i że w pobliżu niego znajduje się sól”.

Olkusz był **królewskim miastem**. Złóża rud należały do króla. Za uzyskanie pozwolenia wydobywania kruszcu, trzeba było składać władcy stosowną daninę. **Pierwszy zbiór przepisów i zarządzeń (ordynacja) górniczych został wydany w 1374 r.** Na mocy tych rozporządzeń **gwarkowie** byli zobowiązani do oddawania królowi jedenastej części (**olbrę**) ołowiu i srebra, jak również do płacenia tzw. **groszowego**. Król w zamian nadawał gwarkom prawa i przywileje.

Jednym z przywilejów olkuskich górników, była **ustawa górnicza „Statuta Montana Ilcussiensis” króla Jana Olbrachta** (1505 r), na mocy której powoływano sądy górnicze, formułowano zasady otwierania i prowadzenia kopalń, karano gwarków, którzy łamali prawa górnicze.

Na XVI wiek przypada największy rozwój olkuskiego górnictwa.

Na początku XVI wieku, w Olkuszu wydobyto około 6000 cetnarów ołowiu tj. ok. 300 000 kg (jeden **cetnar** to ok. 50 kg.), a pod koniec tego wieku, nastąpił wzrost wydobywania do 20 000 centarów, tj. ok. **1 000 000 kg. ołowiu**.

Podobnie nastąpił wzrost pozyskiwania srebra – z 1500 grzywien (tj. 300 000 gramów = 300 kg, bo jedna grzywna to ok. 200 gramów) do 6000 grzywien (tj. **1200 kg srebra**).

W XVII w. gwarkowie przekazali w darze kościołowi pw. Św. Andrzeja **półtorametrowy srebrny krzyż**.

Jak wyglądało wydobywanie kruszców? Otóż pierwsze **szyby** były budowane w kształcie prostokątów (135 X160 cm) lub kwadratów (135 X135 cm), głębokie na 20 m. Boczne korytarze były długie na ok. 30 m. Gwarkowie spuszczały się w pod ziemię używając **lin**. Kruszcze transportowali do góry przy użyciu **kołowrotów**. Na początku wodę z dna kopalni usuwano ręcznie za pomocą wiader oraz pomp, które wprawiano w ruch przy użyciu **końskich kieratów**.

Z czasem zaczęto drążyć, **poniżej poziomu wyrobisk, sztolnie odwadniające**, które odprowadzały wodę z podziemi. W XVI w w Olkuszu funkcjonowały **sztolnie: Czartoryska, Czajowska, Ostowicka, Ponikowska i Pilecka**, o łącznej długości ich korytarzy ponad 30 km.

Ogromnym **zagrożeniem dla górników była woda, szczególnie wody rzeki Baby oraz zawały ziemi**.

W latach 1690 i 1700 miały miejsce ogromne zawały ziemi w **sztolniach** (tj. wyrobiskach korytarzowych sięgających kopaliny), wskutek czego przestały one pełnić rolę odwadniającą. Następstwem było podwyższenie stanu wód i zalanie wyrobisk. W XVII i XVIII bezskutecznie podejmowano próby ratowania olkuskich kopalń.

W czasie **oblężenia Jasnej Góry** przez Szwedów w 1655 r. nieprzyjaciel chciał wysadzić mury Jasnogórskiego Klasztoru w powietrze. Dlatego sprowadził z Olkusza 102 gwarków i zmusił ich pod karą śmierci do kopania pod ziemią tuneli. Próby te jednak spełzły na niczym.

Warto jednak dodać, że w jasnogórskim klasztorze, znajduje się dziękczynny fresk, ukazujący uratowanie życia przez Matkę Bożą Częstochowską, olkuskich górników „żywcem pogrzebanych” w kopalni cynku i ołowiu.

W książce „Cuda i łaski dziające za przyczyną Jasnogórskiej Matki Bożej dawniej i dziś” znajduje się znamieny fragment, dotyczący tegoż cudu:

„W roku 1609 w kopalni w Olkuszu górnicy dobywali ołów i srebro. W jednym szybie pracowało ich razem pięciu: Jakób Gola, Walenty Łomigonek, Jakób Piwowarek, Szymon i Jan bracia Budzinkowie. Pracowali jak zwykle, gdy naraz usłyszeli jakiś huk straszny i jednocześnie poczuli, że sypie się na nich ziemia. Porwali się szybko do ucieczki, lecz było już za późno. W którąkolwiek stronę się zwrócili, nie było wyjścia, część sklepienia się zerwała, grzebiąc ich żywcem pod ziemią, Jakże straszne było ich położenie! Odcięci od świata na zawsze, a choćby nawet i dokopano się do nich, to kiedy? Czy zdołają bez jedzenia, picia, światła i dostarczonego powietrza doczekać tej chwili? Lecz dzielni i pobożni górnicy nie wpadają w rozpacz, nie tracą nadziei. Wiara ich jest tak silna, że przebije ich grób. Górnicy ślubują Matce Boskiej Częstochowskiej, że za ocalenie od straszliwej śmierci odprawią pielgrzymkę na Jasną Górę. Padają na kolana i z wielką wiarą modlą się o ratunek.

W tym czasie na powierzchni ziemi rozgrywały się straszne sceny. Rodziny nieszczęśliwych, na wieść o katastrofie, zbiegły się do kopalni. Żony, matki i dzieci z płaczem i jękiem chciały się dostać do pogrzebanych. Z trudem zdołano je uspokoić. Nie mogąc czynem, zaczęły modlitwą do Matki Boskiej Częstochowskiej ratować swych ojców, mężów i synów. Całe

gromady górników rozkopywały zasypany podziemny korytarz. I tak w pracy i modlitwie płynęły strasznie długie dni (...).

Piątego dnia pogrzebani usłyszeli głuchoe odgłosy uderzeń i zrozumieli, że Maryja sprowadza im pomoc. Z jeszcze większą żarliwością popłynęły modły. Po pewnym czasie poczuli prąd świeżego powietrza i za chwilę ujrzeli blask lampek i górników, rozkopujących przejście. Zdumienie tych ostatnich było nieopisane. Gdy zamiast, jak się spodziewali, trupów zmasakrowanych ujrzeli pogrzebanych zdrowych i całych. Lecz gdy się dowiedzieli, że ocalenie ci nieszczęśliwi zawdzięczają Maryi Jasnogórskiej, zdumienie zamieniło się we wdzięczność i dziękczynienie. A gdy wkrótce pięciu ocalonych znalazło się na powierzchni, gdy nie wątpliwe o ich ocaleniu ujrzały wracających jakby z grobu – radosnym łzom, modłom i pieniom na cześć Paniienki Jasnogórskiej nie było końca. Wkrótce potem wszyscy ocaleni wraz z rodzinami złożyli Maryi na Jasnej Górze gorące dzięki. Ten cud uwieczniony został pięknym freskiem przez Karola Dankwarta w 1695 r.” (cyt. za <https://www.niedziela.pl/arttykul/142253/nd/Kawalek-Olkusza-w-jasnogorskim>)

Na koniec warto dodać, że w XVIII w. dyplomata francuski **Hennin** był zainteresowany ponownym otwarciem olkuskich kopalń. Napisał on dokument pod tytułem: „**Mémoires sur les mines d 'Olkusz**”. Można tu znaleźć informacje na temat dawnych kopalń olkuskich, przyczyn ich upadku oraz zysków wynikających z nich ewentualnego uruchomienia.

Obecnie w Olkuszu i okolicach działają kopalnie: **Olkusz –Pomorzany, Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukownie.**

Źródła:

„Olkuszna co dzień i na weekend”

<https://kopalniasrebra.pl/ciekawostki/>;

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztolnia>;

<https://www.niedziela.pl/arttykul/142253/nd/Kawalek-Olkusza-w-jasnogorskim>;

oprac. Iwona Rams z ZS Nr 1 w Olkuszu